POLSKA

DODATEK Nr 28 do Nr 181 /237/ "KU WOLNEJ POLSCE" 30 LIPIEC 1941.

"BADŹ DUMNY, ZEŚ POLAKIEM"

/Ciąg dalszy/

Kazimierz Wielki zmarł w 1370r nie pozostawiwszy męskiego potomka.

Przewidując ten wypadek Kazimierz zawczasu uregulował sprawę sukcesji po sobie, wyznaczając zastępcę w osobie siostrzeńca swego Ludwika, Króla węgierskiego.

Ludwik Węgierski 1370-1382

Ludwik nie rządził w Polsce osobiście, lecz rządy w jego imieniu sprawowała matka jego Elżbieta/córka Władysława Łokietka/. Rządy na Rusi powierzył Ludwik swemu krewnemu Władysławowi, księciu opolskiemu - jako lennikowi.

Posiadając kilka córek - Ludwik pragnął każdej z nich zapewnić koronę. Najstarszej córce Marii - chciał pozostawić koronę polską. Na to jednak trzeba było zgody możnowładców polskich, gdyż prawa polskie nie dopuszczały dotychczas kobiet do rządów. Zgodę tę uzyskał Ludwik w r.1374 na zjeździe w Koszycach, w zamian za wystawienie - pamiętnego - przywileju, określającego stosunek króla do stanu rycerskiego. Najważniejsze postanowienia tego układu były następujące: 1/ szlachta zwolniona została od danin i powinności, oprócz dwóch groszy z łanu - rocznie, 2/ szlachta obowiązana jest do bezpłatnej służby wojennej tylko w granicach państwa. Był to przywilej szkodliwy dla państwa, umniejszał bowiem dochody skarbu, a pomnażał wydatki w razie wojny.

Ostatnie lata panowania Ludwika wypełniały zamieszki w Polsce, - gdzie panowało duże niezadowolenie, zwłaszcza z powodu niesprawiedliwych rządów Władysława Opolczyka, któremu król pod koniec swego panowania powierzył rządy w Polsce.

Bezkrólewie 1382 - 1384

Niespodziewane powołanie Marji na tron węgierski, wywracało postanowienia zjazdu w Koszycach, zwłaszcza, że Polacy żądali, aby królowa zamieszkała w Polsce. Dla przeprowadzenia tego żądania zawarty został związek braterski - konfederacja, zwana "Kapturem", którą odtąd stale zawierano w czasie bezkrólewia.

W tym stanie rzeczy królowa Elżbieta zdecydowała się wysłać do Polski młodszą córkę Ludwika - Jadwigę.

Jadwiga przybyła do Polski i w dniu 15 października 1384 została koronowana " na króla".

Jadwiga 1384 - 1386

Jadwiga - zwyczajem ówczesnym - poślubiona została jeszcze w latach dziecięcych, również małoletniemu Wilhelmowi, synowi księcia austriackiego Leopolda. Ślub ten stawał się jednak ważny dopiero po dojściu do lat dojrzałych. - Inne jednak plany mieli panowie małopolscy, którzy wyszli ze szkoły Kazimierza Wielkiego. Celem ich było przyłączenie do Polski i apostolstwo pogańskiej dotychczas Litwy. Nadawała się ku temu obecnie jedyna sposobność. Na Litwie rządził Wielki Książę Jagiełło, syn matki chrześcijanki. Rozumiejąc niebezpieczeństwa grożące pogańskiej Litwie ze strony zachłannego Zakonu Krzyżackiego, postanowił przyjąć wraz z całym krajem chrzest - a tym samym odjąć Krzyżakom wszelki pozór do najazdów na Litwę.

W porozumieniu z panami małopolskimi wysłał Jagiełło posłów do Krakowa z prośbą o rękę Jadwigi; prośba została przyjęta.

W dniu 14 sierpnia 1385 na zje-

...dzie w Krewie Jagiełło, wspólnie z resztą książąt litewskich, zobowiązał się przyjąć chrześcijaństwo, odzyskać utracone posiadłości polskie i na wieki Litwę z Polską połączyć. Jednocześnie został Jagiełło obrany przez Polaków królem polskim.

Na wielkim zjeździe w Lublinie w r. 1386 elekcja /wybór/ Jagiełły została potwierdzona. 15 lutego 1386 odbył się w Krakowie chrzest Jagiełły, a 18 lutego ślub z Jadwigą, która czyniąc ofiarę ze swych uczuć osobistych, zgodziła się na to małżeństwo.

4 marca 1386 odbyła się koronacja Jagiełły na króla polskiego.

Z POLSKI

Po stronie brunatnej

Na Śląsku - KATOWICE:

Pomnik powstańców śląskich na Placu Wolności został przez Niemców przebudowany.

Orzeł polski na gmachu Dyrekcji Policji przerobiony jest na orła niemieckiego.

Pomnik Niepodległości przed kościołem w Katowicach Dębie rozebrany.

W Piekarach Śląskich pomnik niepodległości - rozebrany i usunięty.

Muzeum jest zupełnie zlikwidowane. Jako powód tego kroku przytoczony jest w prasie niemieckiej fakt, iż muzeum jest dziełem architekta żydowskiego Schayera. Eksponaty zostały rozkradzione zaraz w pierwszym okresie, w głównej mierze przez członków Freikorpsu. Książki z biblioteki wywiezione zostały do fabryki papieru i zamienione na masę papierową. Gmach muzeum zamieniony jest na skład mebli i ruchomości zwożonych z mieszkań osób wysiedlonych, nieobecnych, aresztowanych lub rozstrzelanych. W tym składzie kompletne umeblowania mieszkań lub pojedynczych pokoi otrzymują Niemcy przyjeżdżający z Rzeszy - po cenie niewspółmiernie niskiej, w porównaniu z wartością rzeczy. Np. kompletne urządzenie mieszkania 4-pokojowego, z aparatem radiowym, firankami, dywanami, pościelą i td. - około 500 mk.

Pomimo ubytku olbrzymiej części ludności z Katowic, panuje tam duża ciasnota mieszkaniowa. Jest to spowodowane przypływem bardzo wielu Niemców z Rzeszy, szczególnie z terenów zachodnich i miejscowości objętych atakami lotniczymi angielskimi oraz tym, że urzędnicy niemieccy, sami mieszkając w jednym sublokatorskim mieszkaniu /za który mają prawo płacić najwyżej 25 mk. miesięcznie/ powynajmowali mieszkania dla swych rodzin, pozostających na razie jeszcze w Rzeszy, obecnie zaś nie kwapią się ze sprowadzeniem tych rodzin do Katowic, wobec sytuacji ogólnej na frontach wojennych i wobec atmosfery miejscowej na polskim Śląsku.

Do Katowic przyjeżdżają coraz to nowe transporty dzieci z Niemiec. Są one przydzielane po dwoje rodzinom Volksdeutschów na Śląsku. Rodzina, której nakazano przyjęcie dzieci niemieckich musi oczekiwać je na dworcu, lub też dzieci są odwożone samochodami do domów. Podobno istnieją jakieś opłaty za utrzymanie tych dzieci - płacone przez rząd lub N.S.V. /Nationalsocialistische Volkswohlfahrt/. Na tle przydzielania dzieci niemieckich do rodzin t. zw. Volksdeutschów, którzy bardzo często są Volksdeutschami jedynie z dokumentów, dochodzi do zabawnych sytuacji, ponieważ dzieci niemieckie uczą się w domach swych wojennych opiekunów ich języka domowego to znaczy polskiego. Jest to tym bardziej paradoksalne, że język polski jest zasadniczo tępiony i po polsku nie wolno rozmawiać nietylko w urzędach czy lokalach, ale nawet na ulicy. Kazania w kościołach katolickich, księża Polacy wygłaszać musieli po niemiecku.

Po sformowaniu się władz niemieckich w Katowicach - wszystkie mieszkania puste zostały opieczętowane. Dla uzyskania, po powrocie prawa wejścia do swego mieszkania trzeba było składać specjalne podanie. Przed rozpatrywaniem podania proponowano podpisanie deklaracji, że się jest Volksdeutschem.

Wszystkich członków, jakiejkolwiek organizacji niemieckiej, potraktowano z góry jako Volksdeutschów. Wystarczyło więc np. należeć do koła szachistów, lub jakiegoś związku śpiewaczego, nie wiedząc nawet, że jest to związek niemiecki, ponieważ

nigdy tego swego charakteru nie demonstrował, aby się automatycznie dostać na listę Volksdeutschów.

Z okolic Żywca, Bielska, Białej, Węgierskiej Górki Niemcy wysiedlali całe wsie - robiąc miejsce dla swych współplemieńców z Besarabii. Wysiedlonym pozwalano zabierać jedynie 25 kg. rzeczy. Wysiedlanie odbywało się w tak szybkim tempie, że w praktyce nikt nic zabrać nie zdążył. Polaków wyrzucanych w ten sposób odstawiono do Generalnego Gubernatorstwa.

Wysiedlania w Katowicach trwają w dalszym ciągu. Coraz słyszy się o kimś, komu kazano teren Śląska opuścić. Tak np. z ul. Sobieskiego wysiedlono jednocześnie około 60 osób.

Konserwatorium w Katowicach jest czynne. Dyrektorem mianowany został Niemiec nazwiskiem Lubitsch. Do konserwatorium przyjmowano w roku ubiegłym bezpłatnie wobec bardzo małej frekwencji.

Naturalnie żadnej szkoły z językiem polskim w Katowicach niema.

W gimnazjum państwowym żeńskim im. Marii Konopnickiej / na Mikołowskiej ulicy/ są koszary wojskowe.

W gmachu gimnazjum na 3-go Maja - uruchomiono żeńskie gimnazjum niemieckie.

W gmachu państwowego gimn. męskiego na ul. Mickiewicza - mieszczą się biura i jakieś urządzenia niemieckiego Czerwonego Krzyżą.

W gmachu przyrodniczo-matematycznego - uruchomiono męskie gimnazjum niemieckie.

Pozostałe szkoły /handlowa, kupiecka, szereg powszechnych/ nieczynne, a gmachy zamknięte.

Ostatnio rozwieszany był na ulicach plakat antyangielski przedstawiający obdarte dzieci w brytyjskich Indiach; a obok spasionego Anglika z batem w ręku. Pobatym propaganda niemiecka często oprowadza kukły w postaci karykatury Churchilla, zbierając, na fundusz wojenny niemiecki, składki.

PLANY ZABORCÓW

Jakby dla zachowania tradycji staropruskich wydano w dniu 27 stycznia b.r., w pamiętnych dla Niemiec cesarskich dniu urodzin cesarza Wilhelma II., zarządzenie, ustanawiającę osobną prowincję Górnośląską z siedzibą władz jej w Katowicach.

W skład nowoutworzonej prowincji wchodzą nietylko województwo śląskie wraz z inkorporowanymi ziemiami woj. krakowskiego i Kieleckiego, lecz również i Śląsk Opolski.

W dniu 9 lutego br. odbyło się jak donosi Kattowitzer Zeitung z d. 10 lutego 41 roku nr.40 - uroczyste wprowadzenie w urząd nowego Gauleitera Górnośląskiego Brachta. Aktu tego dokonał zastępca Hitlera Hess w obecności dra Ley'a.

W przemówieniu Hessa wygłoszonem z tej okazji, znajdujemy ciekawe oficjalne stwierdzenie, że Niemcy w dawnym województwie śląskim czyn nie współdziałali w pracy nad powrotem "utraconego" Śląska do Niemiec.

Hess powiedział dosłownie: "Kiedy dojrzewało rozstrzygnięcie, dotyczące przyszłych losów tej ziemi, to górnoślązacy i szczególnie ślązacy z wschodniego Górnego Śląska, którzy latami szykanowani byli przez Państwo Polskie, połączyli się dobrowolnie w gotowości do ostatniego oporu i do ostatniej ofiary na rzecz Niemiec. Oni obronili i zabezpieczyli dla państwa niemieckiego dużo wielkich i ważnych zakładów produkcyjnych i przedsiębiorstw przemysłowych tej ziemi".

Przyznanie to jest szczególnie cenne, zważywszy, że Niemcy stale usiłowali dowodzić, iż mniejszość niemiecka na Śląsku walczyła jedynie o prawa kulturalne i narodowe.

Dr. Ley w przemówieniu swoim podkreślił z uznaniem działalność niemiecką w ciągu ostatniego roku, dzięki której "ziemia ta przedstawia się bardziej niemiecka, aniżeli kiedykolwiek w przeszłości."

Jak "niemieckość" tej ziemi wygląda w rzeczywistości, wynika choćby z polskich nazwisk, jakie nieustannie spotykamy w dziale ogłoszeniowym Kattowitzer Zeitung. Szczególnym jednak dowodem "niemieckości" Górnego Śląska jest statystyka, z której wynika, że w nowoutworzonej prowincji mieszka przeszło 80% Polaków.

Na tej samej uroczystości wprowadzony został w urząd zastępca Gauleitera niejaki Albert Hoffman, pochodzący z Niemiec północnych /Bracht pochodzi z księstwa Lippe/. Hoffman uchodzi za "speca" od "zespalania" narodowo-socjalistycznego zdobywanych ziem z "Altreichem". W tym charakterze działał w r.1938 w Austrii, w jesieni tego roku w Sudetach, w r.1939 w Pradze. Obecnie "uszczęśliwiać" ma według recepty narodowo-socjalistycznej ziemię Górnośląską.

x x x

PROGRAM GAULEITERA.

O zamierzeniach p.Brachta mówi zaś ogłoszony przez niego artykuł p. t. "Zuerst die Sorge für die Menschen" zawierający takie oto myśli: Skarbnica śląska kryje nie tylko bogactwa ziemne i zakłady przemysłowe.Zawiera także i to przedewszystkiem zdolnych do czynów, wytrwałych i inteligentnych ludzi. W pierwszym więc rzędzie chodzi o opiekę nad tymi, tak wartościowymi dla Rzeszy, ludźmi.Dlatego cele, wytknięte dla gospodarstwa śląskiego, są przedewszystkiem celami politycznymi... Rozpoczynamy natychmiast robotę polityczną, której pierwszym zadaniem będzie doprowadzenie do wyjaśnienia sytuacji narodowościowej w tym obszarze /deren erste Aufgabe es sein wird die volkstumsmässige Klärung in diesem Gau herbeizuführen/, Reichsdeutsche, pochodzenia niemieckiego, optanci,renegaci, prawdziwi Polacy i inne narodowości muszą być jak najdokładniej wyszukani /herausgefunden/ i odpowiednio osadzeni. Następnie będzie chodziło o to, by natychmiast przystąpić do opieki /Pflege/ poczucia pochodzenia narodowościowego.

Ustęp powyższy jest oficjalną zapowiedzią akcji germanizacyjnej i wysiedleńczej na Górnym Sląsku,który dotąd cieszył się pod tym względem pewną - w porównaniu z Poznańskiem i Pomorzem - swobodą. Optanci to Polacy, którzy zdeklarują się na Niemców, renegaci - to Polacy o nazwiskach niemieckich.

Z zamiarem wysiedlania Polaków zdaje się wiązać ogłoszenie Prezesa Regencji Katowickiej z dnia 30.I.41, które zabrania sprzedaży majątku nieruchomego i ruchomego Polaków; mieszkających na terenie powiatów Będzin, Olkusz, Chrzanów i Sosnowiec. Zarządzenie to zwraca szczególną uwagę na niedopuszczalność usuwania jakichkolwiek przedmiotów urządzenia domowego.

- - -

P O L A C Y N A O B CZ Y Ź N I E

W Milwauke:

W styczniu r.b. powstało nowe polsko-amerykeńskie biuro informacyjne w Milwauke. Placówka ta została utworzono przez komitety prasowe dwóch organizacji, a mianowicie Centrali im.Kazimierza Pułaskiego oraz Klubu Książki Polskiej. Biuro powstało samorzutnie, a założycielami jego są przeważnie Polacy młodszego pokolenia urodzeni w Ameryce.Celem biura - informowanie Ameryki o Polsce.

W Los Angeles:

Od stycznia r.b. stacja radiowa w Los Angeles nadaje w każdą niedzielę specjalny program pod nazwą "Freedom Speaks". Program ten poświęcony jest sprawie wyzwolenia krajów okupowanych przez Niemców.Każdy program uwzględnia sprawy polskie.Pierwsze przemówienie wygłosił polski konsul honorowy p.Niemco-Niemojewski. Treść jego przemówienia poświęcona była Warszawie. Po każdym przemówieniu poświęconemu Polsce nagrywany jest każdorazowo hymn polski.

W Chile:

Z okazji rocznicy czterystolecia założenia miasta Santiago kolonia polska w Chile doręczyła burmistrzowi miasta pergamin przyozdobiony w herby polskimi chilijski i zawierający wyrażenie przyjaźni narodu polskiego dla chilijskiego.W związku z tym cała prasa chilijska pisze o serdecznych stosunkach istniejących między obu krajami.Wszystkie dzienniki poświęcają artykuły Polsce, jej walce o wolność i niepodległość kraju. Szczególnie duży artykuł ogłasza dziennik "La Hora" umieszczając jednocześnie fotografie prezydenta Raczkiewicza, generała Sikorskiego, Ignacego Paderewskiego,marszałka Piłsudskiego, oraz Ignacego Domejki. O Domejce i jego roli w reformie wychowania publicznego Chile pisze w "El Mercurio" wybitny pisarz chilijski Domingo Sola.

Odbyły się koncerty symfoniczne Grzegorza Fitelberga, które zamieniły się w owacje na cześć dyrygenta i na cześć muzyki polskiej.

W Chili koncertuje Małcużyński, grając Chopina i zyskując wszędzie olbrzymie powodzenie. Wystąpił on m. in. na wielkim koncercie oficjalnym, który odbył się w ramach uroczystości czterystolecia Santiago de Chile w tamtejszym teatrze narodowym.

W Meksyku:

W prasie meksykańskiej / w 21 czasopismach/ ukazało się około pię-

ciuset notatek i wiadomości o Polsce. Wszystkie one są podyktowane sympatią do Polski i wiarą w konieczność jej odbudowania. Prasa meksykańska interesuje się także wojskiem polskim w Anglii i poświęca mu sporo miejsca.

W koncu roku ubiegłego Związek Polski w Meksyku zorganizował uroczystą akademię na cele pomocy dla ofiar wojny w Polsce.

Na program złożyły się polskie utwory muzyczne w wykonaniu sił miejscowych oraz przemówienie p.Xaviera Perez Verdia, znanego działacza meksykańskiego na temat "El Espirito Indebrandable de Polonia" /Niezłomny duch Polski/. Akademia spotkała się z niezwykle życzliwym przyjęciem zgromadzonych.

W I n d i a c h:

Dr.Maria Falk, lektorka uniwersytetu w Kalkucie wygłosiła ostatnio dwa odczyty poświęcone sprawom polskim.

Pierwszy odczyt p.t."What Poland stands for throughout the Ages" odbył się w uniwersytecie Krishnagar wobec audytorium, składającego się z grona profesorów w komplecie i 400 studentów.

Treść odczytu: Polska jako przedstawicielka i orędowniczka zasad wolności w dziedzinie wcielania tych zasad w życie. Polska wyprzedza swemi instytucjami o stulecia nieraz analogiczne reformy w innych krajach europejskich. Potęga Rzeczypospolitej w XVI wieku zawdzięcza swą siłę nie podbojom, ale sile atrakcji "złotej wolności" /Unje/.Bezpośrednim powodem jej upadku nie jest nierząd, ale sprzysiężenie otaczających ją ustrojów autokratycznych.

Dr.Falk wzięła również udział w listopadzie ub.r. w dorocznym zjeździe historyków indyjskich w Benaresie, gdzie wygłosiła referat,poświęcony historii Polski,który wzbudził ogromne zaciekawienie w świecie naukowym indyjskim.

P.Wanda Dynowska wygłosiła odczyt p.t. "J'accuse". Odczyt ten powtórzony był przez radio na fali ogólno indyjskiej. Temat: zbrodnie Niemiec, dokonane na duszy i ciele Polski i oskarżenie ich wobec opinii świata za te zbrodnie.

Zona konsula R.P. w Bombaju p. Kira Banasińska wygłosiła szereg pogadanek w indyjskiej Y.M.C.A. na temat położenia młodzieży polskiej pod okupacją i zniszczeń dobytku kulturalnego Polski, jakich dopuścili się i dopuszczają Niemcy i Rosja na terenie ziem okupowanych.

W C h i c a g o:

Prasa amerykańska podaje coraz więcej wiadomości o Polsce pod okupacją sowiecką i niemiecką.

Po wstrząsających artykułach Duella podkreślić trzeba artykuł Williama Stonemana, który ukazał się w "Cicago Daily News" na pierwszej stronie p.t. "Hitler crueler than Stalin in torturing Poles". W artykule tym, ogłoszonym na pierwszej stronie tej wielkiej chicagowskiej gazety,Stoneman specjalnie podkreśla wspaniały nastrój i postawę moralną ludności polskiej, która nieugina się pod jarzmem niemieckim.

Na K u b i e:

El Mundo znowu w ciągu miesiąca stycznia daje na pierwszej stronie reprodukcję nadesłanych fotografii, dotyczących armii polskiej w Anglii i w Egipcie. Fotografie te przedstawiają przegląd wojsk polskich w Anglii przez generała Sikorskiego i premiera Churchilla, oraz ćwiczenia żołnierzy polskich w Palestynie.

W K a n a d z i e:

Montreal Star i The Gazette ogłaszają również szereg wrażeń Polaków, którzy uciekli z zaboru sowieckiego i opowiadają o straszliwych warunkach w jakich żyć muszą setki tysięcy wysiedlonych z Polski oraz państw bałtyckich do środkowej Azji.Warunki życia w Kazakstanie są poniżej tego,co sobie można wyobrazić. Zycie tam jest życiem ludzi pół dzikich. Ci, którzy znali Rosję sowiecką z przed kilku laty jednogłośnie stwierdzają,że nastąpiło tam jeszcze większe obniżenie się stopy życiowej i warunków życia.

Znakomity skrzypek Bronisław Huberman urządził cykl koncertów w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie na cele armii polskiej.

Koncerty cieszyły się olbrzymim powodzeniem i stały się manifestacją na cześć Polski. Do tej pory odbyły się one w Ottawie, Montrealu, Quebecu, Toronto i Winnipegu. Obecnie odbędzie się drugi cykl w Stanach Zjed.

W B r a z y l i i:

Brazylijska akademia literatury zebrała się na uroczyste posiedzenie

w celu przyjęcia przebywających w Rio de Janeiro pisarzy polskich: Michała Choromańskiego, Jana Lechonia i Juliana Tuwima. Gości przedstawił zebranym poseł Rzeczypospolitej Tadeusz Skowroński.

Mowę powitalną wygłosił akademik, poeta i powieściopisarz Claudio de Souza. W przemówieniu swem porównał dzisiejszy okres do okresu wojen napoleońskich, gdy z mapy Europy znikały cesarstwa i królestwa, gdy fala wojenna dotarła aż do Portugalii, a ku Brazylii płynęły rzesze uchodźców, pośród których nie brakło wybitnych intelektualistów, pisarzy i poetów. Dla Brazylijczyków przyjazd ich był dobrodziejstwem, nieśli oni cenny dorobek do kultury brazylijskiej, a choć po zawierusze wojennej, wraz z dworem portugalskim wielu z nich powróciło do Europy, zasiane przez nich ziarna dały obfity plon.

Dzisiejsza wojna ma wiele analogii z epoką huraganu rozpętanego przez wojny napoleońskie. Ale do Brazylii przybywają już nie dwory królewskie, jak to się działo 140 lat temu; w tym kraju wolności i humanizmu znajdują schronienie znakomici przedstawiciele literatury i sztuki.

Trzej świeżo przybyli goście polscy są godnymi reprezentantami swej Ojczyzny. Zresztą wystarczy powiedzieć słowo "Polska", by wszystkie serca, przeniknięte atmosferą wolności i sprawiedliwości, poruszone były natychmiast głęboką czcią dla bohaterskich ofiar niesprawiedliwego od wieków losu.

Obecni goście polscy są wysłannikami i reprezentantami jedynej dzisiaj siły, której wojna nie może zniszczyć. Są to wygnani książęta dynastji wieczystej, której ojczyzną jest duch wszechświata.

Następnie Claudio de Souza scharakteryzował twórczość trzech pisarzy.

Skolei Jan Lechoń wygłosił przemówienie, w którem podnosząc walory literatury brazylijskiej i jej dorobek duchowy, złożył gorące podziękowanie akademii literatury w imieniu wszystkich intelektualistów polskich, którzy znaleźli schronienie w Brazylii, w kraju, który zawsze wykazywał wiele sympatii i zrozumienia dla narodu polskiego, dla jego przeżyć i ideałów, będących w zgodzie z najszczytniejszemi ideałami ludzkości. Lechoń przytoczył nazwiska licznych poetów i pisarzy brazylijskich, którzy w epoce polskich powstań narodowych, w epoce ucisku zaborców, pozostawili w swej twórczości niezatarte ślady uwielbienia dla Polski.

Następnie Lechoń wyraził gorące słowa podzięki dla tych wszystkich intelektualistów brazylijskich, nieraz nieznanych, którzy w setkach artykułów i publikacyj w ciągu obecnej wojny stawali w obronie narodu polskiego i podnosili bohaterstwo i poświęcenie Polaków w walce z najeźdźcami.

Piękne przemówienie Lechonia spotkało się z aplauzem wszystkich członków akademii.

W kilka dni potem brazylijski P.E.N.Club wydał obiad dla trzech pisarzy polskich.

- - - -

D Y W I Z J O N - WILEŃSKI
nowa polska jednostka lotnicza.

Niedawno o świcie wzbił się w powietrze nowy dywizjon polski, który obejmuje służbę, aby broniąc bezpieczeństwa wysp brytyjskich, walczyć o wolność Polski.

Dywizjon ten odbył staranne przeszkolenie, i złożony jest z doskonałych pilotów, z których każdy ma od 2 do 3 tys. godzin lotów.

Są to wszystko bohaterowie walk powietrznych w Polsce, Francji i Anglii, a wielu z nich posiada zaszczytne odznaczenia brytyjskie i polskie. Polski dowódca dywizjonu ma na rozkładzie trzech lotników Hitlera, a sam ub. lata ledwie uniknął śmierci, gdy został zestrzelony nad hrabstwem Kentu. Samolot jego spłonął. Inny pilot, odznaczony orderem D.F.C. /Krzyż lotniczy/ jest zwycięzcą nad sześcioma samolotami wroga, nie licząc tych zwycięstw, które nie są całkiem pewne i licznych uszkodzeń, jakie zadał lotnictwu Hitlera.

Dywizjon ten, w skład którego wchodzą piloci o przeciętnym wieku 23 lat, nosić będzie nazwę Wilna.

- - - -
(Dz.P.)

S Z U K A M Y   S W O I C H:

Poszukujący:		Poszukiwany:
Mosiewicz Jan	-	Chmielewskiego St. Jaeschke Zygmunta, Janiszewskiego Edwarda, Janowskiego Mieczysława, Migockiego Stanisława.
Niemiec Józef	-	Klisowskiego Ludw.
Nitschke Marian	-	Piotrowskiego Leona Sikorę Romana Wagnera Ryszarda.
Inż. Nowicki Kazm	-	Nowickiego Anton.
Olbrych Kazimierz	-	Olbrychą Zygmunta.